

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:	
Rocznie . . . . . Mk.	88.00	Rocznie . . . . . Mk.	80.00	Przed tekstem na 1 stronie Mk.	4 00
Kwartalnie . . . . . Mk.	22.00	Kwartalnie . . . . . Mk.	20.00	Nekrologi i reklamy	3
Adres Redakcji i Admin. <b>Łowicz</b> , Warsz. gub. <b>Telefon № 14.</b>				W tekście wiersz garmont.	5,00

Redakcja jest otwartą codziennie od 9—12, i od 5—6 po południu. Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia zamiejscowe do „Łowiczana“ przyjmujemy jedynie przez pośrednictwo Centralnej Administracji Polskiego Związku Prasy Prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

## Sprzedaz Pożyczki Państwowej

### Długoterminowej i krótkoterminowej na raty

Pożyczkę Państwową krótkoterminową lub długoterminową, wartości 100 marek,  
**nabyć może każdy w TOWARZYSTWIE WZAJEMNEGO KREDYTU w Łowiczu,**  
kto posiada przynajmniej 20 marek.

**Wróg do granic się zbliża!**  
**Kto żyw, niech spieszy na pomoc!** W jaki sposób mają pomagać kobiety—naradzimy się na wielkiem zebraniu Polek w gimnazjum męskiem dn. 18 b. m. t. j. w tą **niedzielę** o godz. 2 po południu. Obywatelki-Polki z miasta i wsi czekamy na Was.

Zarząd Koła Okręgowego Ziemianek.  
Członkinie Stow. Robot. Chrześc.

## W imię prawdy.

Ostatnie przemówienia na wiecu w dniu 12 lipca towarzyszy i „opiekunów ludu“ pokazały, że ci nie potrafili uszanować nawet tak poważnej chwili, aby nie rzucić błotem na warstwy inne. Były minister Wojda krzyczał, że panowie zgubili nam Polskę. Błędy dawne naszych przodków, to co przeszło, co przeminęło bierze się za narzędzie do szczucia na innych współbraci, którzy tyle zawinili względem historii Polski, co i pan Wojda.

A ten krzyk, że panowie chcą pańszczyzny, to są tylko bałamutne hasła, w które nikt nie wierzy, nawet towarzysze i ludowcy. Ale to nie szkodzi tumani ciemny lud i odciągać go od spełniania najpilniejszych obowiązków względem ojczyzny.

Panowie towarzysze, wytykacie błędy naszym panom. A czy wiecie, że stan poddaństwa istniał u innych narodów w daleko gorszym, cięższym stopniu. Może

nawet o tem wlecie, ale nie mówicie tego publicznie, bo przecież przedewszystkiem wam chodzi o zohydzenie i splugawienie swego narodu i jego historii.

Otóż wiedzieć nam trzeba, że ostatnie sto lat z górą przed konstytucją 5-go maja w gospodarce naszego narodu nie jedna rzecz była zła. Ale to zło starano się naprawić. Nasze państwo silne miało fundamenty; kładł je w dawnych wiekach król Bolesław Chrobry — ład i siłę wielką miało państwo pod jego rządami. W całej Europie jedno tylko obce państwo mogło się wtedy równać z potęgą Polski. Gospodarzył później Kazimierz Wielki. Rządnie i bogato było w Polsce naszej, każdy miał wolność, każdy miał swoje prawa. Ludność wiejska taką miała dobrą dolę, że z krajów dalekich zbiegali się chłopci na ziemię polską, pod opiekę naszego króla, „króla chłopków.“

A jeszcze później królowie z rodziny Jagiellonów rozszerzali gmach państwa. I nie było wtedy w Europie większego i lepiej urządzonego państwa, jak nasza Polska Rzeczpospolita.

Dopiero przeszło dwieście lat temu w budowie państwa polskiego zaczął się wkradać nieład, potrzebujący naprawy. Ale wtedy we wszystkich innych państwach Europy, u wszystkich innych narodów źle i coraz gorzej dziać się poczęło. Taki już nadszedł czas.

Pierwszym złem, to było wywyższenie jednej warstwy, a upośledzenie drugiej.

Był to czas, który powszechnie nazywano „stanem uprzywilejowanym.“ W one to czasy miała znaczenie tylko szlachta.

Poddaństwa i pańszczyzny włościan w większych państwach nie było, w jednej tylko Anglii. We Francji część

włościan była pańszczyźnianą. Ale zato we wszystkich innych krajach, jak w Rosji, w Niemczech, w Danji, w Austrii, Czechach, Węgrzech ludność wiejska podlegała poddaństwu i pańszczyźnie w daleko gorszym stopniu, niż u nas w Polsce.

Wszędzie w owe czasy najciężej i najtrudniej było chłopu, nawet i w tych państwach, gdzie poddaństwo włościan było zniesione.

Parlament angielski, składający się z magnatów i obszarników, wydał takie prawa, które zmuszały włościan do wysiedlenia się ze wsi rodzinnej. Powstały przez to olbrzymie dobra, jakich nie łatwo było znaleźć w innych krajach. Pewna hrabina angielska wskutek tego prawa urządziła sobie majątek z gruntów, na których gospodarowało przed tem 15000 włościan. Były w te czasy w Anglii parafje, w których włościanom niewolno było mieszkać, nazywały się one „zamknięte.“ Nie było więc dobrze chłopu angielskiemu, choć wolnym był od pańszczyzny: był on wyrzutkiem i wiecznym tułaczem.

Nie lepiej było we Francji włościanom, którzy byli wolni od poddaństwa, było im nawet gorzej niż w Anglii. Na parę lat przed naszą konstytucją 5-go maja zginęło we Francji z głodu kilka miljonów chłopów. Wolny włościanin we Francji musiał składać tyle podatku rządowi, tyle czynszu, robocizny dworowi, że nie miał sam z rodziną z czego żyć. To też francuska ludność wiejska, jak pisze historyk współczesny, „żywiła się trawą, jak owce, a padała jak muchy.“ Doszło do tego, że wolny wieśniak francuski zazdrościł murzynom, którzy w owe

czasy byli własnością swego pana, jak wół albo narzędzie jakie,

„Murzyni przynajmniej dostają pożywienie i odzież,” tak mówili chłopci francuscy. Znacznie gorzej działo się włościanom w Rosji, Danji i Niemczech, to też tam włościanie urządzali krwawe bunty przeciw szlachcie.

Nie tylko więc w Polsce naszej dola chłopca była ciężką. Ale u nas nie było krwawych buntów, nie było niedostatku. Włościanie nasi mieli większe swobody, dostatek i rozwój ekonomiczny.

Na kilka lat przed konstytucją 3-go maja wielu magnatów zwolniło włościan od pańszczyzny i obdarzyło ich ziemią, zaczęto pomiędzy włościanstwem szerzyć oświatę, dopuszczano do urzędów i stanu duchownego.

Nad polepszeniem doli chłopca w Polsce pracowali sami magnaci i szlachta, boć oni są twórcami pamiętnej konstytucji, która swoją mądrością zadziwiła świat cały. W tej konstytucji powiedziano: „Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitne bogactwo krajowych źródeł, który najliczniejszą w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkosć i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy.” Chłop który przestąpił granicę Polski, stawał się wolnym obywatelem i był pod opieką prawa i rządu.

Widzimy, że stan włościan w Polsce nie był taki ciężki, jak go nam starają się przedstawić.

Przeto panowie towarzysze i Wojdy nie czas na frymarczenie naszą ojczyznę, nie czas na podszczuwanie jednych przeciw drugim. Jeżeli chcemy utrzymać tak krwawo odzyskaną Polskę, musimy łącznie, w jedności stanąć do jej obrony i odbudowy. Zużyjcie p.p. towarzysze i wy z pod sztandaru ludowego, swoją energję i wpływy na uświadamianie swojej braci, którą oglupiają po wsiach żydzi handlarze, a po miastach towarzysze—bolszewicy. Dotąd wieś nie zaciąga się na ochotników do obrony ojczyzny, ani nie kupuje pożyczki Odrodzenia.

R. K.

## Matuehno moja...

Ojczyzno moja, znów jesteś splakana,  
Djaśem cierniowy na skronie Ci tłoczą;  
Nieprzyjacioty sidaeł swych arkana  
Rozpościerają z niską żądzą smoczą.

Znów okalają zdradliwym pierścieniem  
I plwają wokół swą zjadliwą śliną;  
Znów łupaść możesz pod ciężkim brzemieniem,  
A miłujące Ciebie syny zgina.

Chociaż męczeńskie złożą swoje głowy  
I zamkną oczy zapatrzone w Ciebie  
Śmierć taka jeno płomiennymi słowy  
Przemawiać będzie: Ojczyzna w potrzebie.

Pójdziemy wszyscy stanąć na widecie,  
Jak jedno ramię i jak jedno tchnienie,  
Wszak patrzy na nas nie jedno stulecie,  
Więc jedno serce i jedno marzenie.

Matuehno, nie drzyj, nie trza Ci łzawnicy  
Otułim Ciebie mocnym ramionem,

My dziatwa Twoja, my Twoi lennicy,  
Stworzym legjonów huf nieprzeliczony.

A znasz Ty przecie Twoje latorośle,  
Wiesz, jakie płomień z oczu naszych strzela,  
Gdy nas Ty natchniesz; i spojrzym wyniośle,  
A w duszy zagra surmowa kapela.

Od tego grania pójda wielkie echa,  
Na Twoje równie, na rozbieżne krańce,  
Musisz być wielką, Ty, kraino Lecha,  
Bo wrogom Twoim nałożym kagańce.

Jadwiga Czarnecka.

## W kwestji polskich insygnji Królewskich.

Pisma doniosły, że w Włodzimierzu Wolyńskim odnaleziono klejnoty koronne, poszukiwane od lat stu. Piszą dalej, że w tych dniach kapitan Zmigrodzki w towarzystwie jednego z urzędników państwowych i dwóch żołnierzy przybył do miejscowego kościoła parafjalnego i oznajmił władzy kościelnej, że ma polecenie od władz wyższych zrewidowania podziemi kościelnych. Po tem oznajmieniu p. Zmigrodzki udał się do piwnicy kościelnej, polecił żołnierzom we wskazanem miejscu rozwalić mur.

Tutaj we framudze znalezione jakieś przedmioty, podobne do insygnjów koronnych. O znajdowaniu się tych przedmiotów proboszcz parafji i całe jego otoczenie nie wiedziało. Kapitan Zmigrodzki, zabrawszy przedmioty wraz z żołnierzami i urzędnikiem, udał się do Warszawy pierwszym odchodzącym pociągiem.

Po tym wypadku przybył do Włodzimierza Wolyńskiego biskup łucko-żytomierski, który, dowiedziawszy się o zaszytych fakcie, doniósł do Warszawy odpowiednim czynnikiem i zażądał wyjaśnienia, kto upoważnił kapitana Zmigrodzkiego do zabrania z piwnicy kościelnej klejnotów i kto wskazał, że przechowują się one we Włodzimierzu Wolyńskim, gdyż samemu biskupowi i duchowieństwu tego dekanatu nic o tem nie było wiadomo. Tyle doniosły pisma.

Otóż w tej sprawie otrzymaliśmy notatkę od historyka i kronikarza mieszkającego w Łowiczu, p. Romualda Oczykowskiego, którą poniżej podajemy:

„Jest pewną rzeczą, że dnia 25 kwietnia 1794 r. ocalały niektóre klejnoty koronne (insygnia królewskie), wywiezione z Krakowa do Włodzimierza na Wołyniu, i powierzono je do przechowania biskupowi kijowskiemu Kacprowi Kazimierzowi Cieciszewskiemu, jak zapewnia Edward z Sulgostowa (Edward Nowakowski w Kalendarzu Czecha na r. 1894 w artykule „Kraków w r. 1794“ str. 77) Wiedzieli o tem, prócz biskupa Cieciszewskiego, Turski (czy Feliks Paweł biskup krakowski, pasterz zacny, powszechnie szanowany) i Niemcewicz (Juljan Ursyn) historyk. Ten ostatni w swych „Śpiewy historyczne“ pisze, że miecz Bolesława Chrobrego i inne Królestwa znamiona potajemnie uniesiono.

W Włodzimierzu (Wolyńskim nad rz. Ługiem) spoczywała Korona w klasztorze Kapucynów od 1795 do 1840 czy 1842 r. Ponieważ rosjanie byli na tropie, jakiś stary szlachcic wydobyl skrzynię dębową zawierającą Koronę i polskie klejnoty z

murów klasztoru i wywiózł je w inne miejsce. Dr. Marjan Kugiel historyk podaje: Po bitwie pod Szczekocinami Kraków wpadł w ręce Prusaków, w lecie 1794 r. Książd Sierakowski Sebastian, kustosz koronny, miał z namowy brata Wacława kanonika katedralnego i Stachowicz (Michał) przewidując rabunek Skarbca, dostawszy się do izby skarbowej przez tajemny otwór w murze, Koronę i Szczerbiec ukryli z innemi insygnjami. Prusacy musieli się zadowolnić pozostałymi klejnotami, które w kilka lat potem dwaj polscy panowie zauważyli na osobie Ludwika królowej pruskiej.

Główną Koronę i Szczerbiec ks. Sierakowski, jak utrzymuje O. Prokop (Leszczyński) gwardjan Kapucynów, dn. 25 kwietnia 1794 r. wywiózł do Podkamienia na Podolu do klasztoru O.O. Kapucynów (istnieli Dominikanie) i tam je ukrył za wiedzą biskupa Cieciszewskiego. Potem klejnoty te ukryto w Łucku nad rzekami Ster i Głuszec, później we Włodzimierzu Wolyńskim, również w klasztorze Kapucynów (mylnie! tu ich nie było). W 1846 r. w obawie przed rewizją ukryto klejnoty w miejscu bezpieczniejszem.

Biskup Cieciszewski z tajemnicą zwierzył się Joachimowi Lelewelowi (historykowi), ten Leonardowi Chodźko (historykowi) a Chodźko o miejscu i przechowaniu Korony i Szczerbca, zawiadomił O. Wacława Nowakowskiego, kapucyna, który je przekazał dalej. W razie śmierci jednego z trzech, dwaj pozostali wybierają nowego trzeciego i zwierzają mu tajemnicę.

Pomiędzy ludem w Galicji krąży wieść że korony i 3 berła przechowane są w jednej z jaskiń w Karpatach.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

Piątek † N. M. P. Szkaplerz. Andrzej.  
Sobota Aleksego W., Westyny M.  
Niedziela Szymoa z Lipn., Kamilla W.  
Poniedziałek Wincentego à Paulo W.  
Wtorek Czesława W., Emiljana W.  
Środa Praksedy P. M. Wiktora M.  
Czwartek Marji Magdaleny, Platona M.

Wschód słońca o g. 3. 57, zachód o g. 8 m. 14

— **Wiec.** W dniu 11 b. m., t. j. w niedzielę o godzinie 2 pp. odbył się wiec na Rynku Kościuszkim. Wiec utworzył Dr. Stanisławski, który przedstawił groźne położenie Ojczyzny, albowiem bolszewicy przeważającymi siłami uderzyli na Polskę, chcą jej zadać cios, odebrać nam niepodległość i powrócić do dawnego stanu niewoli. Bolszewizm chce zniszczyć kulturę, chce zniszczyć nasz przemysł i pogrzebać nas w nędzy i niedostatku. W tej tak ważnej dla nas chwili powinności zapomniać o partjach, o klasach i iść razem do broni, składać pieniądze na pożyczkę, aby żołnierz był zaopatrzony w pożywienie, ubranie i amunicję.

Nie mamy się co oglądać na naszych przyjaciół, na koalicję, oni nam nie pomogą, albo może pomoc będzie zapóźna. A więc do broni, bracia, do zwycięstwa. Tak nam dopomóż Bóg!

Po pp. Stanisławskim przemawiał p. Grabiński, który zaznaczył obecnym, że przemawia, jako szeregowiec z konnicy ochotników generała Hallera, albowiem zapisał się jako ochotnik i w poniedziałek staje do szeregów. Następnie p. Gra-

biński zobrazował położenie obecne na frontach i dodał, że w rozmowie z uciekinierami z Ukrainy dowiedział się, że bolszewicy nikomu mówiącemu po polsku nie darują życia, zabijają wszystkich, panów, księży, chłopów, robotników i t. p.

Znęcą się nad dziećmi, wykluwają im oczy, męczą w najokropniejszy sposób, męczą również wszystkich naszych oficerów i jeńców, po męczarniach dopiero zabijają ich. W końcu nawoływał mówca do broni, do obrony. Następnie przemawiał p. Wartski, przedstawiciel żydów, który również wskazywał na potrzebę wspólnej akcji i doraźną pomoc Polsce.

Następnie przemawiali krótko: pp. Pachy, Markiewicz R., były minister Wojda, przedstawiciele P. P. S. i robotników rolnych Milczarek. Pan Wojda i inni towarzysze nie mogli się powstrzymać, aby nie dodać żółci do swoich przemówień, aczkolwiek przeżywamy chwilę ogólnego nieszczęścia i wszelkie żale odkładamy na później. Wszyscy mówcy wzywali, do zaciągu do armji, pytając: „Pójdziemy, prawda? Pójdziemy!” Ale nawoływania te mały odniosły skutek. Zapisali się do armji skauci, młodzież starsza szkół średnich, miejscowa inteligencja, obywatele miasta, robotnicy, ale wieśniacy czekają... zapewne na pobór przymusowy. Nasz wieśniak jest zmaterializowany, obce mu są hasła patriotyczne.

Następnie Burmistrz Dr. Stanisławski przesłał Naczelnikowi Państwa następującą rezolucję:

„Zebrana na wiecu w dniu 11 lipca na Rynku Kościuszki w Łowiczu w liczbie piętnastu tysięcy ludność miasta i okolicy, po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli miejscowych instytucji i korporacji politycznych, ekonomicznych, społecznych, państwowych i narodowościowych, jednogłośnie *ślubuje wyteżyć wszystkie swe siły do ostatniej kropli krwi dla obrony Kraju i Państwa* i oddać je do całkowitego i bezwzględnie rozporządzenia Wodza Naczelnego i Naczelnika Państwa, z głęboką wiarą, że On nas poprowadzi do zwycięstw i uratuje niepodległość naszą.

— **Zebrania chrześcijan właścicieli nieruchomości.** W dniu 8 lipca r. b. zebrali się właściciele nieruchomości chrześcijańskie w celu wydelegowania przedstawicieli miasta Łowicza na zjazd do Krakowa.

Po wybraniu prezydium w osobach p. Ludwika Lipińskiego (przewodniczący), p. Fran. Balcera i M. Kisielińskiego (asesorów) i sekretarza p. M. Galkiewicza. Prezydium sprawdziło, listy składek, przedstawione przez delegatów. Zebrano 5070 mk. Oddano tę sumę chwilowo do depozytu p. E. Balcerowi. Po dyskusji zebrani postanowili, aby zaniechać wyjazdu do Krakowa, jako spraw osobistych obywateli, lecz w tak poważnej chwili pomóc zagrożonej Ojczyźnie.

W rezolucjach postanowiono.

1. Zawiązać Chrześcijańskie Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Łowicza. Do wypracowania statutu i zalegalizowania stowarzyszenia powołano pp. L. Gołębiowskiego, L. Lipińskiego, M. Galkiewicza i E. Balcera.

2. Sumę 5070 mk. i następną składkę przeznaczyć na długoterminową pożyczkę państwową, która będzie stanowić kapitał zakładowy zawiązanego stowarzyszenia. Do załatwienia tej transakcji upoważniono p. E. Balcera.

3) Zebrani postanowili jednogłośnie poddać się pod rozkazy „Rady Obrony Państwa.“

— **Zarząd Okręgowego Koła Ziemianek** urzędują w niedzielę d. 18 b. m. o godz. 2 po połud. w sali gimn. męskiego wielkiego zebranie Kobiet Polek, które odczuwają całą grozę obecnej chwili i pragną pośpieszyć na pomoc ukochanej Ojczyźnie, znajdującej się w wielkim niebezpieczeństwie. Niechaj więc członkinie wszystkich Kółek jaknajliczniej przybędą i sprwadzą jeszcze swe znajome, aby się naradzić nad tem, co obecnie kobietom czynić wypada.

Wierzmy, że żadna ze stowarzyszonych nie uchyli się od pracy, która ma na celu ratunek Ojczyzny i pomoc synom-żołnierzom.

— **Ze Stowarzyszenia Kupców Polskich.** W niedzielę d. 8 lipca o g. 6-ej p.p. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia Kupców polskich, przemysłowców i handlujących m. Łowicza, w sprawie obecnej sytuacji i potrzeb naszego Kraju, zebrani stwierdzili: że w tak ważnej dziejowej chwili żadnym prawem polakowi nie wolno się uchylać od świadczeń na rzecz Państwa i naszej bohaterkiej Armji. Po krótkiej dyskusji, chcąc przyjść z pomocą naszej drogiej Ojczyźnie uchwalono jednogłośnie oddać się do rozporządzenia Rady Obrony Państwa i wszelkie włożone obowiązki spełniać odpowiednio do wieku, sił i zdolności.

Na potrzeby tworzącej się Armji Ochotniczej Generała J. Hallera zebrać fundusz. Zadeklarowali i złożyli: Hartwig mk. 10.000, Łagowski B. mk. 5.000, Balcer E. mk. 5.000, Balcer F. 5.000, Daab mk. 3.000, Kędzierzawski mk. 3.000, Kolaszyńska i S-wie mk. 3.000, Blichiewicz mk. 3.000, kinematograf „EOS“ mk. 3.000, Zwierzchowski mk. 3.000, Koza mk. 2.500, Schmidt E. mk. 2.000, Andrzejewski F. mk. 2.000, Garwacki mk. 1.500, Okraska mk. 1.000, Dąbrowski mk. 1.000, Herde mk. 1.000, Goździk mk. 1.000, Lipiński Stef. mk. 1.000, Antczak mk. 1.000, Rowiński P. mk. 600, Bełłociński mk. 600, Biedrzycki mk. 600, Kisieliński mk. 500, Bronikowski J. mk. 500, Stoniewicz M. mk. 500, Stoniewicz F. 500, Sosnowski mk. 500, Arnold mk. 500, Pokrant S-wie mk. 500, Wieczorek mk. 500, Gajda mk. 500, Rybacki mk. 500, Szymanowska mk. 500, Pachy mk. 500, Górka mk. 500, Pokrant J. mk. 200, Trawiński F. mk. 200, Kotlarski mk. 200, Świdzki A. mk. 200, Malinowski mk. 200, Kozłowski J. mk. 200, Stoniewicz R. mk. 200, Hirszowski mk. 200, Wojciechowska W. mk. 200, Obrebski mk. 200, Wegner mk. 200, Zdrojewski mk. 100, Woźniak mk. 100, Wielicka mk. 100, Danecka mk. 100, Gałaj mk. 100, Netzel mk. 100, Switkiewiczowa mk. 100, Koziański mk. 100, Słaczkowska mk. 100, Orczykowski mk. 100, Sadowicz mk. 100, Zachorska mk. 50, Fuks mk. 50, Górski mk. 50, Michałowski mk. 50, Skoneczny mk. 50, Grzegory mk. 70, Janeczek mk. 50, Nadler mk. 50, Szuflińska mk. 50, Sciborek mk. 60. Razem mk. 68.730.

Zadelarowali, lecz nie złożyli: Markiewicz R. mk. 2.000, Biernat mk. 200, Wasilewski J. mk. 200.

— **Postanowienie uczniów.** Zebrani w dniu 13-ego lipca uczniowie gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego postanowili:

1. Uczniowie w wielce odważny sposób w górę stawiają się natychmiastowo do Komisji Werbunkowej.

2. Wylania się z grona uczniów Komitetu Werbunkowy Młodzieży Szkolnej który utrzymuje ścisłą łączność z Komitetem Młodzieży w Warszawie.

3. Powołać do współpracy koleżanki, aby weszły w skład Komitetu Werbunkowego Młodzieży Szkolnej, który po wstąpieniu uczniów do armji zamienia się na Komitet Opieki i Pomocy Młodzieży Szkolnej.

W skład Zarządu Komitetu weszli: Wójcik, Gawroński, Śliwiński, Pawlak, Maluszyński.

— **Uchwała Sądowników.** Z inicjatywy Prezesa Sądu Okręgowego w Łowiczu, p. Fr. Głowackiego, w obliczu powagi chwili przeżywanej przez naszą Ojczyznę, w dn. 13 lipca 1920 r. zebrani na naradzie w sali posiedzeń Sądu Okręgowego sędziowie, urzędnicy i oficjałsi sądowi w Łowiczu, jak również zamieszkałi w Łowiczu przedstawiciele notariatu, adwokatury i obrońców sądowych uchwalili:

1) Wyrażając jednomyślnie chęć bezpośredniej obrony ojczyzny i zamiar oddania się do dyspozycji władz wojskowych w przeżywanej chwili niebezpieczeństwa, wszyscy sędziowie, prokuratura i urzędnicy, którzy nie wstępują do wojska z poboru i nie są niezbędni dla zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, winni niezwłocznie zapisać się do armji ochotniczej.

2) Wszyscy, którzy z jakichkolwiek powodów nie będą w możności wstąpić do służby wojskowej, oceniając doniosłość zapewnienia w obecnej przelomowej chwili prawidłowego funkcjonowania urzędów sądowych, uroczyście obowiązują się dążyć ze wszystkich sił do zwiększenia wydajności pracy przez zwiększenie nawet godzin pracy, aby skutecznie zastąpić kolegów, którzy wstąpili do armji czynnej, — jak również wszystkie wolne od zajęć chwile poświęcić na czynny udział w organizacjach pomocy dla walczących na froncie i obudzić w sobie nieustającą czujność, mającą zapewnić spokój i bezpieczeństwo.

3) Pomimo niewspółmierności uposażenia urzędników do kosztów niezbędnego utrzymania, niezależnie od subskrybowanej pożyczki państwowej, zobowiązujemy się z uposażeń naszych lub dochodów przeznaczyć na pomoc dla armji ochotniczej przez cały czas niebezpieczeństwa najazdu bolszewickiego 2-10 % miesięcznie, o ile postanowienie poszczególnych organizacji nie zobowiązuje nas do wyższych świadczeń.

4) Zobowiązujemy się do propagowania przy każdej sposobności konieczne potrzeby jaknajszerszego zaciągu do armji oraz do brania pożyczki odrodzenia, do zwalczania wszelkich niepokojów i trwożliwych wieści, nie opartych na sprawdzonych faktach, małodusznych i pesymistycznych przewidywań, będziemy podtrzymywali równowagę ducha i wiarę w przyszłość.

Następuje 46 podpisów.

— **Zmiana lokalu.** Z dn. 22 b. m. biura Oddziału II (Informacyjnego) D. O. Gen. Łódź przeniesione zostały z ul. Moniuszki 9 na ul. Piotrkowską 56 (II piętro). Godziny urzędowe od 9 do 4-ej popoł. Godziny przyjęć dla interesantów cywilnych od 10—1 popoł.

— **Zarząd Samopomocy Narodowej Kobiet Polskich** otwiera w d. 16 b. m. w gmachu gimn. męskiego Sekretariat, który będzie informował społeczeństwo o potrzebach groźnej chwili obecnej i o tem, jaką akcją przedsięwziąć należy. Uprasza się chętnych o zapisywanie się do pracy społecznej. Biuro otwarte od 10 do 12 przed poł. i od 2 do 5-ej po poł.

-- **Zebrańie w Starostwie.** W dniu 14 b. m. przy licznych udziale osób odbyło się posiedzenie zagajone przez Starostę powiatu p. Bręczka pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego p. Głowackiego. Na asesorów powołano: ks. prałata Niemirę, Dr-wą Wielobycką i p. Niebudeka—pióro prowadził p. E. Nowakowski.

Na porządku dziennym postanowiono: Utworzenie organizacji w celu przyścia z pomocą tym, którzy znajdują się w zależnych warunkach od doby wypadków obecnego okresu wojny i w tym celu wytworzono sekcje.

1. Sekcję żywienia ludności ewakuowanej—przejeżdżającej przez Łowicz i prowadzenie kuchni dla ochotników armji Hallera i harcerzy. Do czynności tej powołany został prof. Kluge z prawem iko-optacji.

2. Sekcja finansowa. W skład tej komisji weszli p. p.: E. Balcer, Dyrektor Cybulski, Prezes Sądu Głowacki, Hartwig, Kędzierzawski, Jan Kret, L. Gołębiowski, Pacho, Kaźmierski Mateusz, Koziol-Poklowska, Pałowski St., Dr. Twarowski, Jan Sztajner.

3. Sekcja plebiscytowa. Powołani zostali pp.: Rejent Szeligowski, Sędzia Kadyszkiewicz, Ks. prałat Bączek, Adwokat Ciechański, Gątkiewicz, Garwacki, pom. starosty Jaros, Porzycki.

4. Sekcja pomocy żonom rezerwistów, ochotników i poborowych. Do komisji weszli pp.: Sędzia Belżyński, pom. starosty Jaros, Wierusz Kowalski, Pelczyński, Jan Sosnowski i Wilkoszewski.

5. Sekcja propagandy Pożyczki Państwowej i poboru ochotniczego. Do komisji weszli pp.: Rogowski, Zawadzki, Wojciechowski, Inspektor T. Markiewicz, Dr. Wielobycki, Kączkowska, Cybulska, Jarczyński, Twarowski.

6. Sekcja Ewakuacyjna rozlokowania ludności kresowej. Do komisji weszli pp.: Dr. Stanisławski, Wilkoszewski, K. Nowakowski, Widuliński, Ciechański, Białobrzęski i Kobielska.

7. Sekcja wywiadowcza (poufna).

8. Sekcja Sanitarno-Szpitalna — pp.: Prałat Niemira, Dr. Terajewicz, Dr. Stanisławski, Dr. Bacia, Szyllerówna.

Oświadczenie p. Starosty że pp. Kacperscy z Kapitulnego młyna ofiarowali na cele powyższe w domu swoim 10 pokoi i 50.000 mk zebrań przyjęli z wielkim uznaniem. Jest to zasługa bezinteresowna, wypływa z ducha ofiary i poświęcenia się dla kraju i dla całego Narodu.

— **Krowa bez właściciela.** W dniu 15 paźdz. 19 roku została zatrzymana krowa w Bolimowie na drodze, maści czerwono-graniastej, na nosie biała gwiazdka, lat około 10, na wymieniu z tyłu narost. Prawy właściciel po udowodnieniu może ją odebrać w Komendzie Policji.

— **Pęk drutu** znaleziony na łąkach Kostki jest do odebrania za udowodnieniem w Komendzie Policji.

— **Ogólne zebranie Samopomocy.** W d. 19 b. m. t. j. w sobotę o godz. 8 wiecz. w sali gimn. męskiego odbędzie się ogólne zebranie osób, które zaofiarowały swą pracę w Samopomocy Narodowej Kobiet Polskich.

— **Godno naśladowania.** W niedzielę dnia 4/VII w Łowiczu na stacji Kaliskiej z inicjatywy dzieci: Janiny i Jadzi Wiśniewskich, Jasia i Kazia Śniegockich, Stefy i Bolka Gołofitów odegrano komedyjkę

oraz urządzono loterię fantową. Dochód czysty 865 mk. 50 fen. przeznaczono dla dzieci Schroniska, za co Opieka Schroniska oraz Zarząd R. O. M. składa tak dzielnym dzieciom publicznie stokrotnie „Bóg zapłać!”

— **Sprzedaż nawozu.** Ministerstwo Spraw Wojskowych, wskutek starań Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, rozporządzeniem Departamentu Gospodarczego za L. 36125/Żywn. poleciło wszystkim intendentom w kraju, aby nawóz ze stajni wojskowych sprzedawany był bezpośrednio rolnikom i ogrodnikom, posiadającym lub dzierżawiącym grunta. Nabywcy winni posiadać zaświadczenie organizacji rolniczych lub ogrodniczych, stwierdzające, że są posiadaczami roli. Pośrednictwo jest wykluczone.

## O F I A R Y:

**Na wyekwipowanie armii ochotniczej generała Józefa Hallera:** Robotnicy fabryki F. Andrzejewskiego: Jan Włóka mk. 100, Wacław Nowakowski mk. 60, Florjan Nowakowski mk. 50, Karol Targaszewski mk. 100, Aleksander Jasiński mk. 40, Franciszek Domański mk. 40, Stanisław Majewski mk. 25, Józef Jagodziński mk. 20, Jan Strawiński mk. 25, Stanisław Zwoliński mk. 40, Feliks Andrzejewski mk. 505. Organizatorzy zabawy w Bielawach wspólnie ze strażą Bielawską czysty zysk z tej zabawy mk. 1616 ofiarują na wojsko polskie. Za obejrzenie laski Widuly N. N. mk. 50, X. X. mk. 182, Z. Z. mk. 45, J. W. ze sprzeczki preferansowej od p. p. W. S., A. S., J. W. i J. L. mk. 400. P. Zudnikowa mk. 50.

**Na Skarb Narodowy:** Anna Bączkowska obrączkę złotą i pierścionek z amerykańskiego złota łańczuszkowy.

**Na plebiscyt na Górnym Śląsku:** Roman Markiewicz djety przypadające z komisji, szacunkowej miejscowej mk. 80.

**Na czerwony Krzyż:** Krajewska Ludwika mk. 40.

## Tydzień polityczny.

Wojska polskie cofają się w dalszym ciągu pod naporem przeważających sił bolszewickich. To nie znaczy, że przegrana jest po naszej stronie. Ogólnie sytuacja nasza stała się lepsza, niż bolszewików, którzy wiskrowych depeszach komunikują towarzyszom Europy zachodniej: „Sily armji Pilsudskiego są jeszcze bardzo znaczne. Planowe ich cofanie umożliwi wykorzystanie gęstej sieci kolei. Bliskość centrum pozwoli armji na łatwiejsze dopelnianie, zaprowiantowania i uzbrojenia. Rosji, która coraz bardziej będzie się oddalała od swoich centrów, walczyć będzie coraz trudniej“. A więc najlepiej określa położenie sam wróg. Bolszewicy boją się również rewolucji na tyłach swych armji. Jak komunikują z Konstantynopola, na Kubani (rzeka wpadająca do morza Azowskiego) zaczęły się powstania przeciwbolszewickie.

-x- Widzimy, że cofanie się wojsk naszych sami bolszewicy uznają za zwycięstwo nasze. Polacy, cofając się, wyrządzają nieprzyjacielowi ciężkie straty, przez oddzielne wypadki i zachodzenie tyłów. Zadają duże klęski nieprzyjacielowi i zmniejszają jego liczebność. Dowództwo nasze trzyma się tej taktyki, że osłabia silniejszego wroga, stara się go zmęczyć, aby następnie natrzeć na niego

wszystkimi siłami i zadać mu zupełną porażkę. Pamiętamy ze światowej wojny, jak marszałek Foch również ustępował pod sam Paryż, a następnie rzucił się na wyczerpanego wroga i rozgromił go nad Marną.

-x- Ostatnie gazety przynoszą dobre wiadomości. Wojska nasze dzielnie odpierają ataki bolszewickie i idą naprzód. Rozpoczęta kontrofensywa w kierunku Równa rozwija się pomyślnie. Armja nasza w dalszym pościgu *rozbiła 15-tysięczną armję bolszewicką*, biorąc jeńców i materiały wojenny.

-x- Rząd francuski rozpoczął wysyłkę wielkiej ilości broni i amunicji dla Polski.

## Poszukuję mieszkania 3—5 pokoi Cena nie obowiązuje

Wiadomość w Redakcji

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łowiczu Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej, pod №52, ogłasza, że w dniu 26 lipca 1920 roku, od godziny 10-ej rano, we wsi Skararki, gm. Dąbkowice, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Inwentarza żywego i martwego jak również sprzętów domowych. Ocenionych na 7744 marek.

dnia 16 lipa 1920 r. Komornik: *Widuliński.*

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**Dom w Łowiczu** do sprzedania. Pierwszeństwo mają chrześcijanie. Wiadomość: Nowy-Rynek №11, sklep skórzano-galanteryjny. 2432—3—2

**Chcesz mieć łatwy zarobek?** Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku, Stow Mechaników Polskich w Ameryce, Fredry 2 Warszawa. 2383—12—4

**Helena Marciniak** zgubiła paszport wydany przez władze polskie. 2455

**Sprzedam gramofon**, linoleum na podłogę, lodówkę, skrzypce i rower. Wiadomość Bielawska № 3 u Koszykarza. 2456—2—1

**Pinkus Dymant** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2457

**Samuel Rozenkrantz** zgubił matrykulę szkolną, zaświadczenie dyrekcji i kwit na pożyczkę odrodzenia. Prosi o zwrot za nagrodą. Nowy Rynek 31. 2458

**Chaim Nysenholtz** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2459

**Jaros Franciszek** zgubił kartę odroczenia i prosi znalazcę o zwrot do P. K. U. 2460

**Białek Abram** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2461

**Eljasz Uberman** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2462

**Chaim Porecki** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie oraz portwet z 600 m. kwintami i fotografię, prosi o zwrot do redakcji za nagrodą. 2463

**Rower Nowy** do sprzedania. Wiadomość K. Pawlina Podrzeczna №53.

**Abram Mendel Markiewicz** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2465

**Romuald Śnieżewski** zgubił książeczkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2467

**Majer Szulim Goldszmidt** zgubił paszport wydany przez władze polskie. 2467

**W. Szrednicki** zgubił książkę żywnościową i prosi o złożenie w magistracie. 2468

**Israel Moszek Grinberg** zgubił paszport wydany przez władze niemieckie. 2469